

Moja córeczka cierpi przeze mnie



NAJP

1

2

3

4

5

6

Moja córeczka cierpi przeze mnie | Mirosław Pieślak / Fakt_redakcja_zrodlo

Wystarczyła chwila nieuwagi, by beztrioskie dzieciństwo Lenki Kobierowskiej (3 l.) zmieniło się w koszmar

Pozostawiona w kuchni dziewczynka zapłaciła strasznym cierpieniem za swoją ciekawość. Gdy chciała zajrzeć do garnka, wylał się na nią wrzący sos. Mała jest potwornie poparzona. – Nigdy nie wybaczę sobie tego, że nie dopilnowałam córeczki – szlochła matka Leny, Joanna Kobierowska (27 l.).

Tragedia rozegrała się 31 stycznia. Pani Joanna z Młynka (Pomorskie) była w tym czasie w domu z dwójką dzieci – Lenką (3 l.) i Ksawerym (1 r.). Na piecu gotowała się karkówka na obiad, garnek coraz głośniejsze bulgotał na ogniu. Po kuchni wesoło baraszkowały dzieci, podczas gdy ona się krzątała, by przygotować posiłek dla całej rodziny. Na moment wyszła do sąsiedniego pokoju dorzucić drewna do pieca kaflowego. Wtedy maluchy, na własną zgubę, postanowiły zobaczyć, co gotuje się w garnkach...

Lenka i Ksawery najpierw otworzyli sobie piekarnik. Potem wgramolili się na jego drzwiczki. I wtedy cała kuchenka niebezpiecznie przechyliła się w ich stronę. Lenka krzyknęła, bo prosto na nią leciał garnek z karkówką. Nie zdążyła uciec, na jej głowę chlusnął wrzący, bulgoczący sos. Mała nie wiedziała, co się dzieje, poczuła potworny ból. Krzyczała strasznie... Gdy pani Joanna przybiegła do kuchni, przerażona Lenka wiła się z bólu i trzymała się za straszliwie poparzoną buzię.

Matka owinęła dziecko w koc – razem z ojcem zawieźli małą na pogotowie ratunkowe. Stamtąd trafiła do szpitala w Bydgoszczy. Lekarze byli zdruzgotani – 40 proc. poparzeń na ciele, oparzenia szyi, klatki piersiowej, rąk i obu nóg. – Nigdy sobie tego nie wybaczę. Zawsze bardzo uważałam na dzieciaki, nie spuszczałam z oka... Boże, czemu ten garnek stał tak blisko – rozpacza. Lenka przeszła już cztery przeszczepy skóry. Rodzice czuwają przy niej na zmianę dzień i noc, nie odchodzą od łóżka. – Najważniejsze jest dla mnie, żeby córka wyglądała jak wcześniej, przed wypadkiem – mówi ze łzami w oczach. Dziewczynkę czeka długie leczenie i rehabilitacja. A na to potrzebne są pieniądze. Rodzice, oboje bezrobotni, robią co mogą, żeby wysupłać środki na leczenie córeczki. Dla nich liczy się każdy grosz.